

Iraccy żołnierze torturowali cywilów

26 maja 2017

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Iraku obiecuje, że doniesienia o łamaniu praw człowieka podczas bitwy o Mosul zostaną drobiazgowo zbadane. Brzmi to średnio wiarygodnie, zważywszy na fakt, że informacje o torturach, zabójstwach i gwałtach dotyczą jednej z elitarnych jednostek armii irackiej.

Skandal wybuchł pod koniec ubiegłego tygodnia za sprawą publikacji w niemieckim magazynie „Der Spiegel”. Pismo wydrukowało fotoreportaż dziennikarza-freelancera Alego Arkadiego, z pochodzenia Irakijczyka, który twierdzi, że towarzyszył elitarnej irackiej Dywizji Reagowania Kryzysowego podczas operacji mosulskiej. Oficerowie dywizji zaprzyjaźnili się z nim na tyle, by zupełnie otwarcie dopuszczać się przy nim ekscesów kosztem ludności cywilnej. Ali Arkady opublikował zdjęcia przedstawiające skrępowanych, torturowanych ludzi. Twierdzi, że żołnierze dopuszczali się również nocnych napadów na wyzwoloną spod władzy ISIL ludność, gwałcili kobiety i okradali całe rodziny nawet z przedmiotów codziennego użytku i ubrań. Przedstawiciele dywizji porywali, dręczyli i zabijali ludzi, oskarżając ich o współpracę z ISIL według własnego widzimisię.

Do przerażających scen dochodziło we wioskach, do których nie dopuszczano zagranicznych dziennikarzy i reporterów. Ali Arkady był wyjątkiem, bo oficerom dywizji podobały się jego starsze materiały, w których pisał o odwadze żołnierzy irackich. Do Mosulu pojechał, by przygotować kolejny taki tekst. Twierdzi, że na miejscu zmienił zdanie. Jest pewien, że o ekscesach musieli wiedzieć Amerykanie, którzy nie raz chwalili akurat tę iracką jednostkę za sukcesy w walce z terrorystami. Arkady pisał, że niektórzy oprawcy przechwalali mu się, że to Amerykanie nauczyli ich metod torturowania.

Reporter wyjechał już z Iraku, „Der Spiegel” nie podał, gdzie obecnie się znajduje. Dywizja Reagowania Kryzysowego, reagując na materiał, w pierwszej chwili odrzucała go w całości, twierdząc, że wojskowi zostali oszkalowani, a zdjęcia nie są autentyczne. Amerykański wysłannik przy siłach koalicji walczącej z Państwem Islamskim Brett McGurk nie był już tak pewny swego. Na Twitterze napisał, że potrzebne jest śledztwo i pociągnięcie do odpowiedzialności osób, które „nie dają rady zachować standardów” w zakresie ochrony ludności cywilnej.

Reporter wyjechał już z Iraku, „Der Spiegel” nie podał, gdzie obecnie się znajduje. Dywizja Reagowania Kryzysowego, reagując na materiał, w pierwszej chwili odrzucała go w całości, twierdząc, że wojskowi zostali oszkalowani, a zdjęcia nie są autentyczne. Amerykański wysłannik przy siłach koalicji walczącej z Państwem Islamskim Brett McGurk nie był już tak pewny swego. Na „Twitterze” napisał, że potrzebne jest śledztwo i pociągnięcie do odpowiedzialności osób, które „nie dają rady zachować standardów” w zakresie ochrony ludności cywilnej.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu